

Bartosz HORDECKI

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Poznań

## Nauczanie społeczne Benedykta XVI wobec współczesnych problemów globalnych

Kościół katolicki od swego zarania interesuje się kwestiami społecznymi. Zrazu zainteresowania te przejawiały się doraźnie, z czasem stawały się systematyczne. Od 1891 r. papieże ogłaszają encykliki społeczne, w których przedstawiają stanowisko Kościoła katolickiego odnośnie przemian społeczeństw, w tym pożądanych i niepożądanych kierunków rozwoju narodów oraz ludzkości<sup>1</sup>. Benedykt XVI posiada spory dorobek naukowy w zakresie katolickiej nauki społecznej, powstały jednak głównie przed ostatnim konklawe<sup>2</sup>. Niemniej swą pierwszą encyklikę skoncentrowaną wokół kwestii społecznych ogłosił dopiero w 5. roku swego pontyfikatu jako swoisty komentarz trwającego do dziś kryzysu finansowo-ekonomicznego. Encyklika nosi tytuł „Caritas in veritate”, ukazała się 29 czerwca 2009 r. i jest trzecią z encyklik Benedykta XVI<sup>3</sup>. Dwie poprzednie,

---

<sup>1</sup> Pierwszą encykliką doktrynalną, która traktowała o kwestiach *stricte* społecznych, była encyklika *Rerum novarum* Leona XIII, wydana w 1891 r. Jego następcy, Pius X, Pius XI oraz Pius XII, Jan XXIII, Paweł VI, Jan Paweł II również wydawali dokumenty tego typu. Szczególnie głośnie i ważne okazały się encykliki społeczne Jana XXIII (*Mater et magistra*, *Pacem in terris*), Pawła VI (*Populorum progressio*, *Humanae vitae*), Jana Pawła II (*Redemptor hominis*, *Laborem exercens*, *Sollicitudo rei socialis*, *Centessimus annus*). *Doktryny polityczne XIX i XX w.*, red. K. Chojnicka, W. Kozub-Ciembroniewicz, Kraków 2000, s. 263 i n.; J. Justyński, *Wybór tekstów źródłowych z historii doktryn polityczno-prawnych, Nauka społeczna Kościoła katolickiego od Leona XIII do Jana Pawła II*, Toruń 1994; T. Borutka, J. Mazur, A. Zwołański, *Katolicka nauka społeczna*, Częstochowa 1999; L. Casati et al., *Nauka społeczna Kościoła*, Kraków 1998; T. Herr, *Wprowadzenie do katolickiej nauki społecznej*, Kraków 1999; S. Pyszka, *Katolicka nauka społeczna*, w: *Słownik społeczny*, red. B. Szlachta, Kraków 2004, s. 514–544.

<sup>2</sup> J. Ratzinger, *Kościół – Ekumenizm – Polityka*, Poznań–Warszawa 1990.

<sup>3</sup> Encyklika składa się z wprowadzenia, sześciu rozdziałów oraz zakończenia. Wprowadzenie zawiera rozważania dotyczące „miłości w prawdzie” jako „zasadniczej siły napędowej prawdziwego rozwoju każdego człowieka i całej ludzkości”. W rozdziale I Benedykt VI nawiązał do nauk społecznych swych poprzedników. W tej

„Deus caritas est” oraz „Spe salve” dotyczyły cnót miłości i nadziei, a rozważania w nich zawarte miały charakter teologiczno-antropologiczny. Można i wręcz należy traktować je jako swoiste tło dla najnowszej z encyklik, jako że stosunek papieża wobec społecznych, politycznych, ekonomicznych oraz kulturowych problemów współczesnego świata harmonizuje z jego wizją Boga i człowieka, w tym cnót tego ostatniego<sup>4</sup>.

W myśl deklaracji papieża, jego nauczanie zawarte w nowej encyklice jest kontynuacją i rozszerzeniem nauczania zwłaszcza Pawła VI oraz Jana Pawła II. Zgodnie z opinią Benedykta XVI, wystąpienia obu tych papieży pozostają w zgodzie z wcześniejszym nauczaniem Kościoła katolickiego,

---

części encykliki papież skupił się na przedstawieniu przesłania encykliki „Populorum Progressio” oraz innych dokumentów papieskich, jak również na wykazaniu, że przesłanie to pozostaje aktualne. Rozdział II nosi tytuł „Rozwój ludzki w naszych czasach” i dotyczy perspektyw ludzkości, szans i zagrożeń, jakich doświadczają jednostki i społeczeństwa w dobie globalizacji. W rozdziale III Benedykt XVI zaprezentował nauczanie Kościoła katolickiego w zakresie braterstwa i społeczeństwa obywatelskiego oraz determinant rozwoju ekonomicznego. Rozdział IV to prezentacja takich zagadnień jak: rozwój ludów, prawa i obowiązki ludzi oraz społeczeństw, ochrona środowiska naturalnego. W rozdziale V przedstawiono koncepcję przezwyciężenia obecnego kryzysu oraz narastających ograniczeń integralnego rozwoju ludzkości. Rozdział VI dotyczy związków pomiędzy rozwojem a techniką, zwłaszcza problemów, jakie generuje rozwój nowoczesnych technologii. Benedykt XVI, *Caritas in veritate*, [http://www.vatican.va/holy\\_father/benedict\\_xvi/encyclicals/documents/hf\\_ben-xvi\\_enc\\_20090629\\_caritas-in-veritate\\_pl.html](http://www.vatican.va/holy_father/benedict_xvi/encyclicals/documents/hf_ben-xvi_enc_20090629_caritas-in-veritate_pl.html) (dalej: CIV).

<sup>4</sup> Należy jednak nadmienić, że w przygotowaniu encykliki „Caritas in veritate” pierwszorzędą rolę odegrał arcybiskup Monachium i Fryzycji, Reinhard Marx, autor pracy „Kapitał. Mowa w obronie człowieka”. Zgodnie z jego założeniami, obecny system światowy wymaga gruntownej przebudowy. Ponadto, w myśl poglądów R. Marxa, brak właściwych działań na rzecz sprawiedliwości w sferze społecznej, w tym ekonomicznej i politycznej skutkuje globalną rewolucją. Niemniej w jego opinii, rewolucji tej można uniknąć, o ile ludzkość zastosuje się do nauczania społecznego Kościoła katolickiego i stworzy „dobrze wyregulowaną tzw. społeczną gospodarkę rynkową”. W myśl charakterystyki Marka Zająca, R. Marx uznał, że „Nie trzeba obalać kapitalizmu, tylko kapitalizm zreformować – na nowo odpowiadając na pytanie, ile wolnego rynku, a ile państwa, w tym również regulacji o charakterze globalnym. Nie trzeba walczyć z globalizacją, ale skierować ją na właściwe tory. Zysk jest celem ważnym, ale nie może być jedynym – rozstrzygającym kryterium pozostać musi człowiek i jego dobro. Dlatego trzeba zerwać z dwoma dominującymi imperatywami. Ekonomiczny głosi, że pod żadnym pozorem nie wolno przeszkadzać temu, co przynosi zysk; technologiczny – że realizować należy wszystko, co możliwe technicznie”. R. Marx, *Kapitał. Mowa w obronie człowieka*, Kraków 2009; M. Zajac, *Kapitał raz jeszcze*, „Tygodnik Powszechny” 2009, nr 15.

a zarazem stanowią jego integralną część. Jego zdaniem, należy przyjąć, iż stanowisko przedstawione w „*Caritas in veritate*” również nie kłóci się z tradycją katolicką w zakresie spraw społecznych, wpisuje się w nią, stanowiąc jednocześnie twórczą kontynuację<sup>5</sup>.

Spoglądając na nauczanie społeczne obecnego papieża z perspektywy nauk o polityce, dostrzega się w nim doktrynę społeczno-polityczną, będącą jednocześnie wyrazem światopoglądu katolickiego. Encyklika „*Caritas in veritate*” stanowi ważkie i najbardziej aktualne sformułowanie tej doktryny. W związku z tym należy rozważyć, jakie stanowisko odnośnie współczesnej rzeczywistości społecznej zajął w tym dokumencie Benedykt XVI.

Rozpatrując ten problem, wypada podjąć cztery kwestie szczegółowe. Kwestie te można przedstawić w następującym porządku: po pierwsze, czy, a jeśli tak, to jak encyklika charakteryzuje stan społeczny współczesnego świata; po drugie, czy, a jeśli tak, to jak encyklika wyjaśnia stan społeczny współczesnego świata; po trzecie, czy, a jeśli tak, to jak encyklika nakazuje zmieniać stan społeczny współczesnego świata; po czwarte, czy, a jeśli tak, to jak encyklika ukazuje, co się stanie, gdy ludzkość nie wypełni nakazów w niej zawartych.

Lektura „*Caritas in veritate*” prowadzi do wniosku, iż Kościół katolicki gruntownie śledzi trendy epoki współczesnej i świetnie orientuje się w problemach globalnych. W encyklice Benedykt XVI dość szczegółowo nakreślił aktualną sytuację ludzkości. Treść dokumentu koncentruje się wokół dwóch zagadnień. Po pierwsze, papież napisał o miłości i prawdzie jako wartościach regulujących systemy sprawiedliwości społecznej oraz warunkujących rozwój w skali globu<sup>6</sup>. Po drugie, encyklika dotyczy przenikania się polityki, ekonomii, społeczeństwa obywatelskiego<sup>7</sup>. „Rozwój” pełni w tekście funkcję pojęcia kluczowego – Benedykt XVI starał się ukazać możliwie wiele aspektów rozwoju oraz ich wzajemne uwarunkowanie<sup>8</sup>. Należy podkreślić, iż papież, wzorując się na swych poprzedni-

---

<sup>5</sup> CIV, 9 i n.

<sup>6</sup> CIV, zwłaszcza 1–9, *passim*.

<sup>7</sup> CIV, zwłaszcza 34 i n.

<sup>8</sup> Zdaniem Benedykta XVI, „Dzisiaj obraz rozwoju jest *policentryczny*. Różnorodne są podmioty i wielorakie przyczyny zarówno zapóźnienia w rozwoju, jak i rozwoju, a winy i zasługi są zróżnicowane. Ten fakt powinien skłonić do uwolnienia się od ideologii – które często w sposób sztuczny upraszczają rzeczywistość – i do obiektywnego przyjrzenia się ludzkiemu wymiarowi problemów”. CIV, 22.

kach, potraktował rozwój ludzkości i świata jako zjawisko jednorodne, choć wieloaspektowe. W encyklice wielokrotnie podkreślono, że ludy oraz ich dzieje zawsze były ze sobą powiązane, lecz współcześnie powiązania te stały się szczególnie silne i zarazem wyczuwalne. Ponadto zdaniem papieża, należy pamiętać, iż rozwój ludzkości sprzęga się z rozwojem jednostek, a rozwój społeczeństwa odzwierciedla rozwój jego członków i *vice versa*<sup>9</sup>.

Zdaniem papieża, przyszłość jednostek, wspólnot, ludzkości zależy od rozmaitych czynników. Należy stwierdzić, że pisząc o tych czynnikach, Benedykt XVI szeroko powoływał się na najnowsze ustalenia nauk społecznych. Za ważne podkreślenia w encyklice uznano takie zagadnienia jak: kwestia rozwarstwienia dochodów w skali globu, jak również w poszczególnych społeczeństwach<sup>10</sup>; globalizacja, integracja międzynarodowa oraz powiązanie polityki i ekonomii, jak i zmiany w ich obrębie<sup>11</sup>; przekształcenia systemów zabezpieczenia społecznego<sup>12</sup>; wzrost mobilności pracowników, migracje<sup>13</sup>; zagadnienia rynku pracy<sup>14</sup>; rola stowarzyszeń konsumenckich<sup>15</sup>; oddziaływanie wzajemne kultur i dialog międzykulturowy<sup>16</sup>; dostęp do żywności i do wody<sup>17</sup>; demografia<sup>18</sup>; wolność religijna<sup>19</sup>; rozwój i integracja nauk<sup>20</sup>; stan środowiska naturalnego<sup>21</sup>; problemy energetyczne<sup>22</sup>; postęp technologiczny<sup>23</sup>; wpływ środków społecznego przekazu<sup>24</sup>; bioetyka<sup>25</sup>.

Przyglądając się wymienionym kwestiom, papież doszedł do wniosku, iż wdrożenie właściwego modelu rozwoju globu jest kwestią jeszcze bar-

---

<sup>9</sup> CIV, 16 i n.

<sup>10</sup> CIV, 22.

<sup>11</sup> CIV 24, 42, 45, 49, 53 i n, 67.

<sup>12</sup> CIV, 25.

<sup>13</sup> CIV, 25, 62.

<sup>14</sup> CIV, 32, 63–64.

<sup>15</sup> CIV, 66.

<sup>16</sup> CIV, 26.

<sup>17</sup> CIV, 27.

<sup>18</sup> CIV, 28.

<sup>19</sup> CIV, 29.

<sup>20</sup> CIV, 30.

<sup>21</sup> CIV, 48 i n.

<sup>22</sup> CIV, 49.

<sup>23</sup> CIV, 68 i n.

<sup>24</sup> CIV, 72.

<sup>25</sup> CIV 74–75.

dziej nagłącą aniżeli za czasów Pawła VI. W mniemaniu Benedykta XVI, źle się stało, iż po roku 1989 r. nie stworzono i nie wprowadzono takiego modelu<sup>26</sup>. W konsekwencji bowiem – zdaniem papieża – światu grozi katastrofa, czego dobitnym, choć nie najpoważniejszym objawem jest kryzys finansowo-ekonomiczny zapoczątkowany jesienią 2008 r. w USA<sup>27</sup>.

W opinii Benedykta XVI, lista problemów współczesnego świata jest bardzo długa. Papież skonstruował ją wręcz jako swoisty spis plag dręczących ludzkość. Zaczął od aktualnego kryzysu finansowo-ekonomicznego, by następnie wymieniać i charakteryzować: ubóstwo oraz jego pochodne, czyli „głód, nędzę, choroby endemiczne, analfabetyzm” i w konsekwencji „krańcową niepewność życia”<sup>28</sup>; wzrost nierówności światowych, pogłębianie przepaści między obszarami „niedorozwoju” oraz „nadrozwoju” produkcyjnego i konsumpcyjnego<sup>29</sup>; presję konkurencji światowej, która wymusza ograniczenia w zakresie zabezpieczenia społecznego<sup>30</sup>; nadmierną nomadyczność współczesnych społeczeństw, która prowadzi do „różnego rodzaju niestabilności psychologicznej, trudności w budowaniu własnej, spójnej egzystencji, łącznie z małżeństwem”<sup>31</sup>; relatywizm kulturowy, który nie jest dialogiem między kulturami, lecz „eklektyzmem i spłaszczeniem kulturowym”<sup>32</sup>; bezrobocie, ukryte bezrobocie, długotrwałe wykluczenie z rynku pracy, niegodziwą płacę, strukturalną niepewność pracy, postawy antyprodukcyjne, marnotrawstwo zasobów ludzkich, mechanicyzm pracowników zamiast kreatywności, marginalizację związków zawodowych, wyuczoną bezradność oraz permanentną zależność od pomocy społecznej<sup>33</sup>; brak szacunku do życia, w tym zwłaszcza sztuczne

---

<sup>26</sup> Zgodnie z twierdzeniem Benedykta XVI, Jan Paweł II w 1991 r. domagał się, „aby kresowi «błoków» towarzyszyło zaplanowanie na nowo rozwoju w skali globalnej, nie tylko w tych krajach, ale także na Zachodzie oraz w rozwijających się częściach świata (58). Dokonało się to tylko częściowo i nadal pozostaje rzeczywistą powinnością, którą trzeba spełnić, być może dokonując wyborów koniecznych, by rozwiązać aktualne problemy ekonomiczne”. CIV, 23.

<sup>27</sup> Jak stwierdził Benedykt XVI, „Ponad czterdzieści lat po ogłoszeniu *Populorum progressio* zasadniczy temat tej encykliki, czyli właśnie postęp, *pozostaje problemem otwartym*, który obecny kryzys ekonomiczno-finansowy uczynił jeszcze ostrzejszym i bardziej nagłącym”. CIV, 33.

<sup>28</sup> CIV, *passim*.

<sup>29</sup> CIV, 22.

<sup>30</sup> CIV, 25.

<sup>31</sup> CIV, 25.

<sup>32</sup> CIV, 26.

<sup>33</sup> CIV, 26, 32, 63

kontrolowanie urodzin oraz aborcję prawnie nakazaną bądź dozwoloną, propagandę aborcji<sup>34</sup>; fundamentalizm i terroryzm z jednej oraz ograniczanie właściwie pojętej wolności religijnej z drugiej strony<sup>35</sup>. Ponadto wskazał również na: problemy ekologiczne współczesnego świata, zniszczenie zasobów naturalnych, zawłaszczanie dostępu do surowców<sup>36</sup>; jaskrawe nierówności w dostępie do edukacji<sup>37</sup>; formy turystyki międzynarodowej będące wyrazem „wyzysku i moralnego upadku”, np. „tak zwaną turystykę seksualną”<sup>38</sup>; niegodne traktowanie imigrantów, pozbawianie ich praw, uwłaczanie im<sup>39</sup>; konflikt między „osobą-pracownikiem” oraz „osobą-konsumentem”, nadużycia finansowe, lichwę, konsumpcjonizm<sup>40</sup>; kryzys instytucji międzynarodowych<sup>41</sup>; absolutyzowanie techniki, postępowanie w myśl zasady „wszystko, co da się zrobić, można zrobić”<sup>42</sup>. Wreszcie szczególnie ostro skrytykował też: nadużycia bioetyczne, praktykowanie zapłodnień *in vitro*, prace nad klonowaniem i krzyżowaniem człowieka z innymi gatunkami<sup>43</sup> oraz nadużycia medialne, podporządkowanie środków społecznego przekazu „kalkulacjom ekonomicznym, zamiarom panowania na rynkach oraz – nie na ostatnim miejscu – chęci narzucenia wzorców kulturowych, odpowiadających planom władzy ideologicznej i politycznej”<sup>44</sup>.

W „*Caritas in veritate*” Benedykt XVI nie ograniczył się do diagnozy aktualnego stanu ludzkości i świata. Encyklika zawiera również wytłumaczenie fatalnej kondycji jednostek i społeczeństw. Wyjaśnienie, jakie przedstawił papież, nie jest w katolickiej nauce społecznej nowe, lecz jedynie na nowo sformułowane.

Do głównych przyczyn obecnego kryzysu papież zaliczył globalizację oraz upowszechnienie ideologii oferujących fałszywą wizję człowieczeństwa. Zdaniem Benedykta XVI, pierwsza z przyczyn ma charakter moralnie obojętny i działa destrukcyjnie tylko dlatego, że człowiek dokonuje

---

<sup>34</sup> CIV, 28 i n.

<sup>35</sup> CIV, 29.

<sup>36</sup> CIV, 46 i n.

<sup>37</sup> CIV, 61.

<sup>38</sup> CIV, 61.

<sup>39</sup> CIV, 62.

<sup>40</sup> CIV, 65–66.

<sup>41</sup> CIV, 67.

<sup>42</sup> CIV, 69 i n.

<sup>43</sup> CIV, 74.

<sup>44</sup> CIV, 73.

złych wyborów<sup>45</sup>. Gdyby ludzie wybierali właściwie i budowali poprawne relacje międzyjednostkowe i międzynarodowe, globalizacja nie byłaby akceleratorem upadku, lecz postępu. W rezultacie w opinii Benedykta XVI, za ważniejszą i jednoznacznie negatywną przyczynę współczesnych utrapień ludzkości wypada uznać fakt, iż ludzie zagubili własną tożsamość i w konsekwencji nie dostrzegają rzeczywistego celu swego życia. Według papieża dzieje się tak, ponieważ ludzkość traci wiarę w Boga. W opinii Benedykta XVI, „oprócz fanatyzmu religijnego, który w pewnych sytuacjach uniemożliwia korzystanie z prawa do wolności religijnej, również zaprogramowane szerzenie indyferentyzmu religijnego lub ateizmu praktycznego ze strony wielu krajów jest sprzeczne z potrzebą rozwoju narodów, jako że pozbawia je energii duchowych i ludzkich. *Bóg gwarantuje prawdziwy rozwój człowieka*, ponieważ stworzywszy go na swój obraz, obdarza go także transcendentną godnością i podtrzymuje należące do jego istoty pragnienie, by «bardziej być». Człowiek nie jest zagubionym atomem w przypadkowym wszechświecie (70), ale jest stworzeniem Boga, które On zechciał obdarzyć duszą nieśmiertelną i które umiłował od początku. Gdyby człowiek był tylko owocem przypadku lub konieczności, albo gdyby musiał ograniczyć swoje aspiracje do wąskiego horyzontu sytuacji, w których żyje, gdyby wszystko było tylko historią i kulturą, a natura człowieka nie była przeznaczona do przekraczania samej siebie w życiu nadprzyrodzonym, można by mówić o wzroście lub ewolucji, ale nie o rozwoju”<sup>46</sup>.

Encyklika dostarcza nie tylko rozbudowanej krytyki współczesnych stosunków międzyludzkich. Zawiera również dość obszernie wskazówki co do właściwej przebudowy życia jednostek, społeczeństw oraz ludzkości. Należy podkreślić, iż Benedykt XVI nie poprzestał na wskazaniu zasad, w oparciu o które na nowo należy urządzić świat. Sformułował ponadto spory zasób dyrektyw, które dość precyzyjnie określają, jak realizować zasady.

---

<sup>45</sup> W opinii Benedykta XVI, „W odniesieniu do *globalizacji* zauważa się niekiedy podejście fatalistyczne, tak jakby aktualne procesy były wynikiem anonimowych i bezosobowych sił oraz struktur niezależnych od ludzkiej woli (102). W związku z tym warto przypomnieć, że globalizację trzeba na pewno pojmować jako proces społeczno-ekonomiczny, ale nie jest to jej jedyny wymiar. Za wyraźniej dostrzegalnym procesem kryje się rzeczywistość ludzkości, która staje się coraz bardziej wzajemnie połączona. Tworzą ją osoby i narody, którym ten proces powinien przynieść pożytek i rozwój (103), dzięki przyjęciu odpowiedzialności ze strony zarówno poszczególnych osób, jak i zbiorowości”. CIV, 42.

<sup>46</sup> CIV, 29.

Oczywiście zdaniem Benedykta XVI, przebudowę ładu społecznego należy rozpocząć od własnego wnętrza. Nawrócenie ludzkości jest bowiem dla papieża warunkiem koniecznym sprawiedliwego porządku światowego. Niemniej w jego opinii, również dziś wielu ludzi wierzy, nie ulegając złudnym pokusom łatwego szczęścia. Właśnie oni tworzą sferę, w której człowiek postępuje zgodnie z „logiką daru bez rekompensaty”. Zdaniem Benedykta XVI, rozrost tej sfery może doprowadzić do rozwikłania naglących problemów globalnych.

Papież stwierdził, iż „logika daru bez rekompensaty” jest trzecią z logik, w oparciu o które ludzie starają się kooperować. Pierwszą jest logika państwa, drugą – logika rynku. Pierwsza opiera się o prawo publiczne, stanowione przez władze, by zapewnić sprawiedliwy dostęp do dóbr, druga – o prawo prywatne, o kontrakt, swobodną umowę równorzędnych stron. Obie, w opinii Benedykta XVI, gdy dominują, stają się niebezpieczne, przyczyniając się do rozpadu ludzkiej solidarności. Dzieje się tak, ponieważ każda z nich bazuje na ludzkiej interesowności i zarazem wykorzystuje pewien rodzaj przymusu. „Logika daru bez rekompensaty” – stwierdził papież – jest inna, gdyż podstawą kooperacji jest tutaj nie konieczność, lecz wolny wybór jednostek, oparty na prawdzie i miłości. W rezultacie zdaniem Benedykta XVI, jednostki i społeczeństwa winny dążyć do tego, by trzecia z logik krzewiła się nie tylko w tradycyjnym dla niej obszarze, a więc w ramach społeczeństwa obywatelskiego. W jego opinii, wyzwania stojące współcześnie przed ludzkością są tak wymagające, iż można poradzić sobie z nimi tylko, o ile „logika daru bez rekompensaty” przeniknie do struktur państwowych oraz rynkowych. Oznacza to – według Benedykta XVI – gruntowną przebudowę zasad, według których funkcjonowała administracja państwowa oraz prywatna. Oznacza to także głębokie zmiany w strukturze i funkcjonowaniu urzędów i firm. Zdaniem papieża, w ich ramach winny powstawać odpowiednie fundacje, fundusze, niezhierarchizowane grupy, realizujące przedsięwzięcia inne aniżeli nastawione na władanie bądź na zysk<sup>47</sup>.

---

<sup>47</sup> Zdaniem Benedykta XVI, „Kiedy logika rynku oraz logika państwa znajdują porozumienie, by zachować monopol na obszarach swoich wpływów, z czasem w stosunkach między obywatelami zanika solidarność, współudział i poczucie wspólnoty, bezinteresowne działanie, które są czymś innym niż *dać, aby mieć*, znamionującym logikę wymiany, i *dać z obowiązku*, należącym do logiki zachowań publicznych narzuconych przez prawo państwowe. Przewyciężenie niedorozwoju wymaga interwencji nie tylko w zakresie polepszenia transakcji opierających się na wymianie, nie tylko



W opinii Benedykta XVI, upowszechnienie działań w oparciu o „logikę daru bez rekompensaty” poskutkuje prawidłowym i ścisłym „powiązaniem zasady pomocniczości z zasadą solidarności i na odwrót”. Zarazem niedorozwój przestrzeni zorganizowanej na podstawie tej logiki będzie prowadził do dysproporcji w realizacji tych dwóch zasad. Według papieża znaczy to, że w relacjach międzyludzkich dominować będzie zanadto albo „pomocniczość bez solidarności”, albo „solidarność bez pomocniczości”. W opinii Benedykta XVI, obie sytuacje będą wzmacniać problemy ludzkie. Efektem pierwszej jest bowiem „partykularyzm społeczny”, drugiej „opiekuńczość poniżająca potrzebującego człowieka”<sup>48</sup>.

Wskazując negatywne skutki niewiary, Benedykt XVI zastrzegł, że nie chce straszyć, lecz jedynie rozważyć kryzys ludzkości oraz konsekwencje do jakich może on doprowadzić. Należy podkreślić, iż w encyklice o „kryzysie” mówi się w zgodzie z jego etymologią, tj. pojmuje się go jako przesilenie, które może wieść ku dobremu i ku złemu. W ujęciu Benedykta XVI, „Aspekty kryzysu i jego rozwiązań, a także możliwego nowego rozwoju w przyszłości są coraz bardziej ze sobą powiązane, nawzajem na siebie oddziałują, konieczne jest ich całościowe zrozumienie oraz *dokonanie nowej syntezy humanistycznej*”. Ponadto stwierdził papież, „Słusznie niepokoi nas złożony i trudny charakter obecnej sytuacji ekonomicznej, ale powinniśmy z realizmem, ufnością i nadzieją wziąć na siebie odpowiedzialność, jakiej wymaga od nas sytuacja świata, potrzebującego głębokiej odnowy kulturowej i odkrycia zasadniczych wartości, na których można budować lepszą przyszłość. Kryzys zmusza nas do przemyślenia na nowo naszej drogi, do przyjęcia nowych reguł i znalezienia nowych form zaangażowania, do korzystania z pozytywnych doświadczeń, a odrzucania negatywnych. W ten sposób kryzys staje się *okazją do rozeznania sytuacji i czynienia nowych projektów*. Z takim nastawieniem, raczej ufności niż rezygnacji, należy stawić czoło obecnym trudnościom”<sup>49</sup>.

---

tworzenia struktur opiekuńczych natury publicznej, ale przede wszystkim *stopniowego otwarcia, w kontekście światowym, na formy działalności ekonomicznej charakteryzujące się elementami darmowości i komunii*. Wyłączne binomium rynek–państwo niszczy współzycie społeczne, natomiast solidarne formy ekonomii, najlepiej prosperujące w społeczeństwie obywatelskim, choć się do niego nie sprowadzają, tworzą współzycie społeczne. Rynek darmowości nie istnieje i nie można prawnie nakazać postaw o charakterze darmowym. Natomiast zarówno rynek, jak i polityka potrzebują osób otwartych na wzajemny dar”. CIV, 39–40.

<sup>48</sup> CIV, 58.

<sup>49</sup> CIV, 21.

Nastawienie to można określić jako augustiańskie. Znaczy to, że Benedykt XVI potraktował kryzys jako szansę, a może nawet jako szczególnie akt komunikacji Boga z człowiekiem. Można przypuszczać, że encyklika opiera się na założeniu, w myśl którego kryzys ukazuje, iż człowiek odrzucił Boga, toteż Bóg skrył się przed człowiekiem. W świecie bez Boga – zdaniem papieża – nie ma natomiast miejsca na miłość w prawdzie, bez której niemożliwy jest integralny rozwój jednostek oraz ludzkości.

W rezultacie wypada stwierdzić, że „*Caritas in veritate*” mimo uspokajających, optymistycznych deklaracji papieża, wyraża światopogląd katastroficzny. Uwzględnwszy uwagi papieża o globalizacji, trudno oprzeć się wrażeniu, że ludzkość znalazła się w niebezpieczeństwie i zarazem kluczowym momencie swych dziejów. „Eksplodja wzajemnej zależności planetarnej” może prowadzić do najbardziej opłakanych skutków. Benedykt XVI, mimo umiarkowanego stylu oraz nadziei na szczęśliwy obrót zdarzeń, wykazuje, że człowiek popadł i może nadal popadać w najgłębsze i najpierwotniejsze z ubóstw, jakim jest samotność. Według papieża: „W gruncie rzeczy także inne rodzaje ubóstwa, łącznie z materialnymi, rodzą się z izolacji, z tego, że nie jest się kochanym albo z trudności kochania. Ubóstwo często rodzi się z odrzucenia miłości Bożej, z pierwotnego tragicznego zasklepienia się w sobie człowieka, który uważa, że sam sobie wystarcza albo, że jest tylko zjawiskiem nieistotnym i przejściowym, «obcym» we wszechświecie, powstałym z przypadku. Człowiek jest wyalienowany, kiedy jest sam albo jest oderwany od rzeczywistości, kiedy rezygnuje z myślenia i wiary w pewien Fundament (125). Cała ludzkość jest wyalienowana wtedy, gdy powierza się tylko ludzkim projektom, fałszywym ideologiom i utopiom (126)<sup>50</sup>.”

Encyklika „*Caritas in Veritate*” to nowa próba odpowiedzi na stare pytania. Benedykt XVI usiłował w niej wyjaśnić, dlaczego światowy system społeczny jest źle urządzony. Starał się również rozstrzygnąć, czy istnieją enklawy, w których życie społeczne zorganizowano właściwie. Zarazem zastanawiał się, czy dobra organizacja światowego systemu społeczno-ekonomicznego jest możliwa, a jeśli tak, to jakie zasady winny być jej podstawami? Wreszcie spróbował przewidzieć, co się stanie, jeśli ludzie nie zorganizują światowego systemu społeczno-ekonomicznego tak, jak zdaniem papieża zorganizować go należy.

---

<sup>50</sup> CIV, 53.

Wypada zauważyć, że przeprowadzone w encyklice rozumowania wzmacniają konsekwentnie podtrzymywaną przez Kościół katolicki tezę, w myśl której przeróżne systemy idei odnoszące się do życia społecznego, politycznego, ekonomicznego, kulturalnego nie wytrzymują konfrontacji z katolicką nauką społeczną, ponieważ ta ostatnia postrzega człowieka integralnie. W rezultacie również w opinii Benedykta XVI, propozycja katolicka odnośnie porządku społecznego jest propozycją całościową, uwzględniającą wszystkie istotne aspekty egzystencji jednostkowej oraz wspólnotowej. Zdaniem papieża, dbałość o ten całościowy ogląd kwestii społecznych sprawia, iż nauka Kościoła katolickiego w tym zakresie opiera się na zasadach słusznych i niesprzecznych. W przeciwieństwie do konkurujących z nią doktryn, ideologii, programów politycznych, katolickie nauczanie społeczne nie przeczy samo sobie. Taki stan rzeczy, w mniemaniu Benedykta XV, to konsekwencja faktu, że według katolików człowiek winien uwzględniać w swym postępowaniu cel ostateczny (zbawienie) oraz cele doczesne (dobre życie). Ponadto w opinii papieża, Kościół katolicki pamięta, że cel ostateczny jest ponad cele doczesne, a zatem przyjmuje właściwą hierarchię ludzkich dążeń.

Perspektywa taka pozwala i wręcz nakazuje papieżowi utrzymywać, że świat ma się źle w sferze społecznej, ponieważ ludzie odstąpili od Boga. Najdobitniej odstępstwo to wyraża się w zanegowaniu nauczania Kościoła katolickiego, który pozostaje wierny nauczaniu Chrystusa, tracąc jednakże zarazem wyznawców. W świetle tego stanowiska, papież uznał, że nie może ustępować niezadowolonym jego nauczaniem. Ustępstwa byłyby bowiem zdradą ideałów Chrystusowych i wyparciem się swej wiary<sup>51</sup>.

Poglądy Benedykta XVI odnośnie problemów globalnych współczesnego świata można określić zatem jako kasandryczne. Encyklika „*Caritas in veritate*” ma charakter diagnozy, której w chwili obecnej świat nie słuca. Zdaniem papieża, brak posłuchu nie jest winą papieżstwa, lecz winą świata. Fakt ten, w mniemaniu Benedykta XVI, widać jedynie *sub specie aeternitatis*. Twierdząc tak, papież z łatwością przychylił się do stanowiska, którego wprowadzić nie sposób zbić, choć nie sposób również dowieść. Zgodnie z nim, albo ludzkość na nowo spojrzy na swoje problemy z perspektywy wieczności *resp.* katolickiej nauki społecznej, albo zginie „a upadek jej będzie wielki”. Praktyka świata w kryzysie, trwałość szkodliwych nawyków zdają się świadczyć, że poglądy papieża nie zawierają

---

<sup>51</sup> J. L. Allen, *Papież Benedykt XVI*, Poznań 2005, s. 83 i n.

sporej mocy perswazyjnej. Niemniej utrzymując je, Benedykt XVI może wprawdzie z goryczą, lecz przede wszystkim z godnością oczekiwać końca świata i głosić: „Kościół nie proponuje technicznych rozwiązań (10) i jest «jak najdalszy od mieszania się do rządów państw» (11). Jednakże musi wypełniać w każdym czasie i okolicznościach misję prawdy na rzecz społeczeństwa na miarę człowieka, jego godności i powołania. Bez prawdy wizja życia staje się empiryczna i sceptyczna, niezdolna wznieść się ponad *praxis*, ponieważ nie szuka wartości – a czasem nawet znaczenia – które pozwoliłyby ją ocenić i ukierunkowywać. Wierność człowiekowi wymaga *wierności prawdzie*, która jako jedyna *gwarantuje wolność* (por. J 8, 32) i *możliwość integralnego rozwoju ludzkiego*. Dlatego Kościół jej szuka, niezmordowanie głosi ją i rozpoznaje, gdziekolwiek się pojawia. Tej misji prawdy Kościół nie może się wyrzec. Jego nauka społeczna stanowi szczególnie element tego głoszenia: jest ona służbą prawdzie, która wyzwala. Otwarta na prawdę, niezależnie od tego, z jakiego źródła wiedzy pochodzi, nauka społeczna Kościoła przyjmuje ją, scala w jedno fragmenty, w jakich często ją odnajduje i ją wyraża we wciąż nowym życiu społeczności ludzi i narodów (12)”<sup>52</sup>.

---

### Summary

On June 29, 2009 the Encyclical *Caritas in veritate* (Charity in Truth) of Benedict XVI was published, where the Pope presents his social teaching. He expresses his critical diagnosis of modern societies, indicating that it is selfishness resulting from lack of faith that is the source of all social evil. Benedict XVI calls for an effort to improve the world by multiplying the acts based on “the logic of giving without reciprocation” instead of the “logic of power” or the “logic of the market” in the realm of economy and politics also. The Pope also observes that unless the “logic of giving without reciprocation” dominates human relations both poor and affluent societies will continue to grapple with increasingly serious and tragic issues, and this logic will apparently not prevail if people do not begin to believe again. The Encyclical *Caritas in veritate* assumes the form of a diagnosis that the modern world disregards. In the opinion of the Pope this lack of attention is not the fault of the Papacy, but rather of the world itself. Expressing this attitude, the Pope easily assumes a position which is comfortable from his point of view, and which cannot be refuted nor corroborated.

---

<sup>52</sup> CIV, 9.